

Z pasji do roweru –projekt 80 Rowerów

Podróże rowerowe to mój świat, do którego zapraszam wszystkich. Dlaczego? Uważam, że jeżdżąc na rowerze, więcej się uśmiechamy. A im więcej się uśmiechamy, tym lepiej się żyje nam i ludziom, którzy nas otaczają.

Kiedy słyszę hasło „rower”, pierwsze, co przychodzi mi na myśl, to wolność, wiatr, przyroda, turystyka, sakwy, inni ludzie, przygoda, pokonywanie samego siebie i w końcu – pasja. Zanurzam się w tych myślach i widzę siebie pokonującego kolejne kilometry na siodełku. Przed oczyma mam widoki z Madery, Bornholmu, Tatr, Dolomitów, Korsyki, Lizbony, Santiago, Tallina, Łotwy. Wspominam spotkanych ludzi, którzy brali udział w organizowanych przeze mnie wyprawach. Widzę ich uśmiechy, wysiłek, walkę, satysfakcję i radość z przeżycia wspaniałej przygody.

Jak to się zaczęło? Projekt 80 Rowerów Dokoła Europy

Na początku zająłem się organizacją *Rowerowej Środy* w Zakopanem. Zabierałem turystów i mieszkańców na wycieczki jednośladem po okolicy. Ponieważ mieszkałem w stolicy Tatr, pokazywałem piękno tego miejsca z perspektywy dwóch kółek. Pewnego dnia, czytając w gazecie o lokalnych inicjatywach rowerowych, zamarzyłem o zorganizowaniu wydarzenia na skalę ogólnopolską. A gdyby pojechać dalej i zdobyć całą Europę na rowerze? Zebrać ludzi z Polski dzielących moją pasję i w mniejszych grupach pojechać do wszystkich stolic Europy w jedne wakacje? To był plan projektu *80 Rowerów Dokoła Europy*. Zrealizowaliśmy go w połowie. Rowerów było 36, a stolic udało się zdobyć aż 19. Wyprawa ta stanowiła ogromny impuls do dalszego działania. Nie każdy może się odważyć na samodzielną

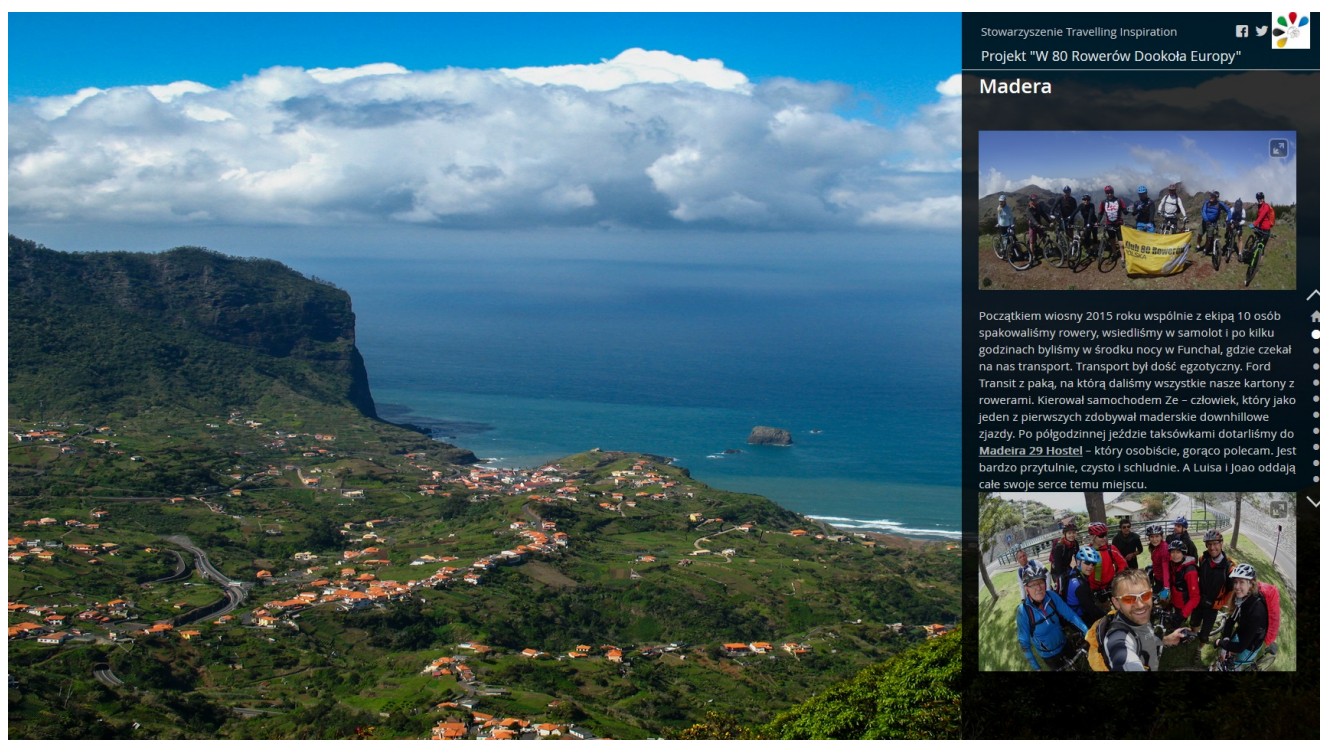
podróż po zakamarkach Europy z osobami poznanymi przez Internet. Wtedy to pojawił się pomysł organizacji podróży rowerowych po Europie. Pierwsze wyjazdy odbyły się szlakiem św. Jakuba z Lizbony do Santiago de Compostela oraz na Korsykę. Od tamtej pory zapraszam ludzi z całej Polski, aby wspólnie ze mną realizowali marzenia. Obecnie zabieramy uczestników wypraw w najpiękniejsze rejony naszego kontynentu.



Fot. 1 Uczestnicy wyprawy Dokoła Tatr – widok na Tatry Słowackie

Madera to jedno z najbardziej niesamowitych miejsc, które miałem okazję zwiedzić na rowerze. Ta piękna wyspa, zwana perłą Atlantyku i wyspą wiecznej wiosny, leży na Oceanie Atlantyckim. Wszystko jest na niej bardziej intensywne, a krajobraz – wprost bajeczny. Zachwyt budzą lasy tropikalne, eukaliptusowe, gdzie za zakrętem lewady rozpościera się przepiękny widok na ocean. Na stromych podjazdach może się sprawdzić nawet najwytrawniejszy kolarz. Na Maderze nie ma miejsc płaskich, a nachylenie tras wynosi nawet 25–30 proc.

Zjazdy terenowe są równie wymagające, dlatego polecam tę wyspę doświadczonym i dobrze przygotowanym rowerzystom. Wysiłek fizyczny rekompensują widoki i owoce rosnące na wyciągnięcie ręki. Nigdy wcześniej nie jadłem tak słodkiego banana, soczystego mango i nie widziałem marakui rosnącej na drzewie. Niesamowite zapachy, flora, klimat i przyjaźni ludzie sprawiają, że jest to zakątek, do którego chciałbym wracać jak najczęściej. W żadnym innym miejscu nie spotkałem się z taką życzliwością jak tam. Nawet przypadkowy kierowca autokaru nie pozostał obojętny wobec naszej grupy, która chciała wrócić przed zmrokiem do hostelu na drugiej stronie wyspy. Dołożył starań, by dyspozytor wysłał następnym kursem autokar, który pomieści 12 rowerów.



Rys. 1. Zrzut z aplikacji Map Journal Esri, w której opisana została wyprawa na Maderę w kwietniu 2015 roku – www.80rowerow.pl/madera

Wyprawy rowerowe to przygoda

Najciekawsze wyjazdy to te, na których dzieją się rzeczy niespodziewane. To dzięki takim sytuacjom mamy co wspominać. W

swoim życiu miałem ich mnóstwo. Najbardziej pozytywne jest to, że nawet w najtrudniejszych chwilach zawsze znajdzie się ktoś, kto nam pomoże. Często na swojej drodze napotykałem przyjaznych ludzi. Pamiętam historię ze Słowenii, kiedy choć prosiliśmy jedynie o wrzątek, zostaliśmy zaproszeni na obiad z deserem do prywatnego domu. Na Maderze poznałem artystę i byłego zawodnika downhillu Ze, który poświęcił cały dzień naszej grupie i zabrał nas na Fonte do Pispo, gdzie przeżyliśmy jedną z terenowych przygód. W Chorwacji wspólnie z kolegą spotkaliśmy Kreša, który gościł nas jak członków rodziny. Poznaliśmy jego rodziców, brata – hodowcę krów, ugoszczono nas kolacją i śniadaniem. . We Włoszech ekspedientka sklepu zostawiła kasę i klientów, aby pokazać nam miejsce, gdzie możemy rozbić namiot. Objeżdżając Tatry wokoło spotkaliśmy Słowaka, który pokazał nam piękną, lecz wymagającą ścieżkę u podnóża tych gór.

Do zabawnych historii należy ta, jak w Alpach chciały nas zaatakować krowy na pastwisku. Na szczęście zakończyła się ona dobrze i teraz z uśmiechem patrzę na krowy mijane na szlakach. Podczas rajdu dookoła Polski pewne małżeństwo, które systematycznie podróżuje z nami po Europie, zaprosiło do siebie wszystkich uczestników rajdu (16 osób) i przygotowało ogromny gar bigosu i dwie blachy ciasta. Miłym zaskoczeniem było zaproszenie przez prezydenta Stargardu Szczecińskiego na śniadanie do ratusza.

Bez względu na to, gdzie podróżujemy, czy jest to Polska, Europa, czy inne zakątki świata, spotykamy życzliwych ludzi, którzy chcą nam pomóc i właśnie dzięki nim wyprawy pozostają w pamięci na długie lata.



Fot. 2. Uczestnicy wyprawy w Dolomity u podnóża Tre Cime di Lavaredo

Cudze chwalicie, swego nie znacie. Projekt 80 Rowerów Dokoła Polski

Po kilku europejskich podróżach i długiej przerwie wybrałem się w rodzinne strony, do Beskidu Sądeckiego. To, co tam zobaczyłem o wschodzie słońca, zważyło mnie z nóg. Jeden z najpiękniejszych widoków w moim życiu zobaczyłem 140 km od miejsca mojego urodzenia. Można jeździć po całym świecie, zachwycać się różnorodnością kultur, smaków i krajobrazu, ale koniecznie trzeba wcześniej poznać swój kraj. Polska jest cudowna. Trzeba ją pokazywać innym, wszystkim wokoło. Trzeba pokazywać młodym Polakom i gościom zagranicznym. To właśnie dlatego powstała inicjatywa *80 Rowerów Dokoła Polski*. Miała ona na celu zaprezentowanie piękna naszego kraju, gościnności jego mieszkańców. Naszym wyzwaniem było objechanie Polski w kilku czterodniowych etapach. Każdy mógł się do nas dołączyć, a udział w projekcie był zupełnie bezpłatny. W sumie pokonaliśmy 2500 km i odwiedziliśmy kilkadziesiąt miast. Nocowaliśmy w miejscach, gdzie nas przyjęto. Były to szkoły,

parafie, kościoły, zwykłe mieszkania, siedziby stowarzyszeń. Przyjmowali nas ludzie, u których mogliśmy liczyć na poczęstunek. Objeżdżając nasz kraj, przekonaliśmy się o jego pięknie i zaletach. Ten projekt był niesamowity jeszcze z innego powodu...



Fot. 3. Międzyzdroje zdobyte podczas rajdu 80 Rowerów Dokoła Polski

Na rowerze może jeździć każdy...

Co musisz zrobić, aby zorganizować sobie krótką przejażdżkę rowerową? Zanim będziesz czytał dalej, zastanów się nad tym... To takie proste, prawda? Ubierasz się, zakładasz kask, zabierasz rower, wsiadasz i jedziesz. A teraz wyobraź sobie, że nie widzisz i nie dosłyszysz. Sprawa się komplikuje, nie możesz jechać sam. Potrzebny jest tandem i opiekun, który będzie przewodnikiem i aniołem stróżem. Poznałem kilka osób z niepełnosprawnością i szybko się przekonałem, że są to osoby,

które tak jak ja mają podobne marzenia, chcą jeździć na rowerze, podróżować i zwiedzać świat. Dokładnie tak – poznawać świat przez inne zmysły niż wzrok czy słuch.

Do zwiedzania z nami Polski oraz zdobywania stolic Europy dołączyły osoby głuchoniewidome oraz niewidome. Po kilku miesiącach ciężkiej pracy udało nam się zebrać środki i zakupić trzy tandemy, które do dzisiaj służą do dalszych i bliższych podróży rowerowych. Na tandemach przejechaliśmy wspólnie 4500 km. Objechaliśmy Polskę, pokonaliśmy trasę z Warszawy do Helsinek przez Wilno, Rygę i Tallin. Rafał, osoba niewidoma, wspólnie z przewodnikiem pokonał szlak św. Jakuba z Lizbony do Santiago. To dowód na to, że jak się czegoś bardzo mocno pragnie, to wszystko jest możliwe!

W trakcie wypraw i po ich zakończeniu uczestnicy dzielili się z nami swoimi spostrzeżeniami i wrażeniami. Była to dla nich niesamowita przygoda. Poznawanie nowych miejsc, próbowanie nowych smaków, słuchanie dźwięku innych języków, przygody związane z biwakowaniem i gotowaniem na ognisku na długo zostawały w pamięci. Ekipy tandemowe często wspominają trudniejsze chwile, takie jak walka z pogodą i słabościami. Satysfakcja, którą można było zobaczyć na ich twarzach, była największą nagrodą za trudy wyprawy. Wyjazdy tandemowe również mnie wiele nauczyły. Pokazały i nadal pokazują, że nie ma rzeczy niemożliwych. Obecnie na każdą naszą wyprawę może pojechać osoba niepełnosprawna, która potrafi jeździć na tandemie.

Ogólnopolski Klub 80 Rowerów

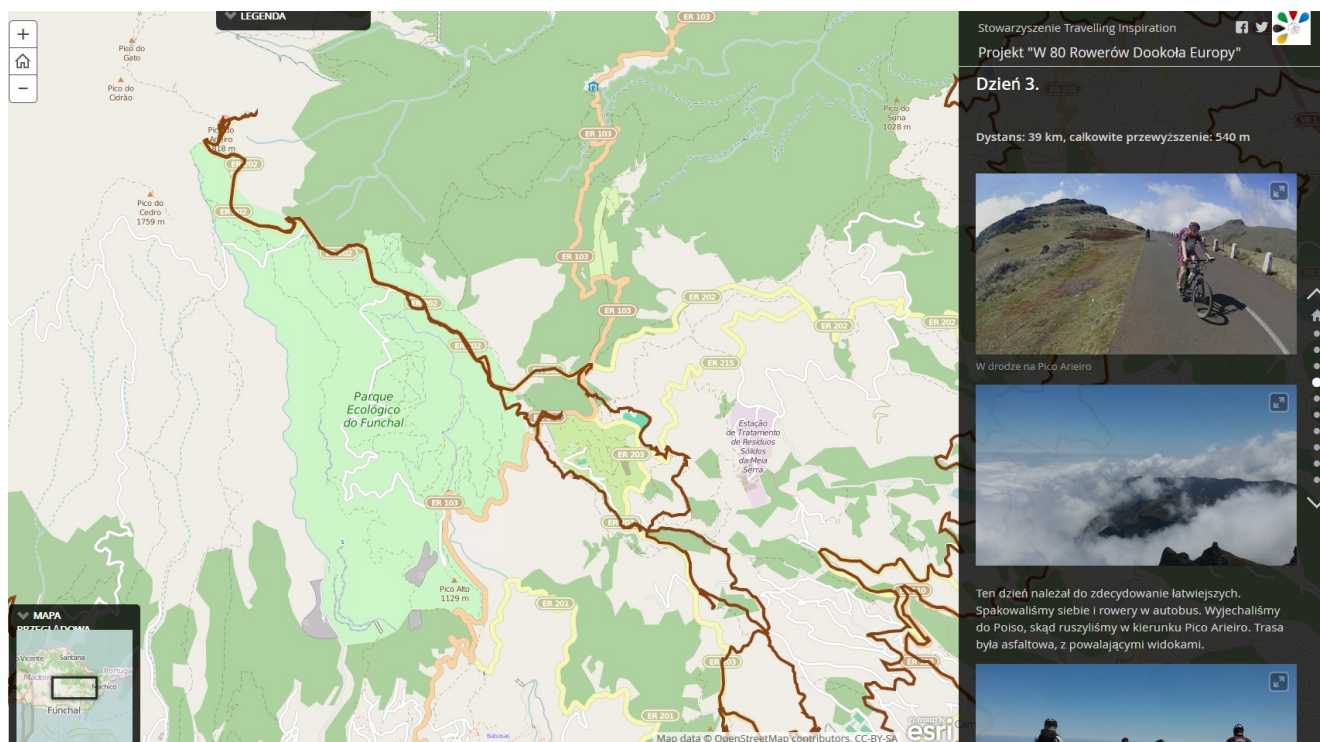
Celem tej inicjatywy było zachęcenie ludzi do aktywnego spędzania czasu na rowerze. W jej ramach w poszczególnych miastach organizowane są jednodniowe, bezpłatne wycieczki rowerowe, na które może pojechać każdy. Podczas takich wypraw można poznać ciekawych ludzi i okolice. Często jest tak, że ktoś, kto się urodził w danej miejscowości, nie zna jej otoczenia. Poznaje je z Klubem 80 Rowerów. Wycieczki są

zróżnicowane. Często uczestniczą w nich osoby, które dopiero rozpoczynają swoją przygodę z turystyką rowerową. Pokonują najpierw 40 km, potem 60, aż pewnego dnia pada rekord 100 km. Odczuwają wtedy wielką radość i zadowolenie.

Nasze kluby działają w Krakowie, Kielcach, Warszawie, Suwałkach, Głogowie, Dąbrowie Górniczej, Szczecinie, Łodzi, Nowym Targu, Orzeszu, Gliwicach, Gołkowicach Górnych, Barcinku, a w wielu innych miejscach powstają nowe. Dlaczego warto zaplanować wcześniej wyprawę i posługiwać się GPS-em?

W dobie Internetu planowanie wypraw jest zdecydowanie prostsze. Siedząc w domu, można przygotować prawie każdą wycieczkę. Zabierając inne osoby w różne miejsca, dobrze jest zrobić wcześniej rekonesans. Podczas przygotowań w domu sprawdzamy wszystkie dostępne informacje o celu naszej podróży, szukamy informacji na forach oraz stronach internetowych. Planujemy trasę w zależności od tego, jaki dystans dzienny chcemy pokonać, jaki jest profil trasy. Z pomocą przychodzi nam technologia GPS i dane upublicznione w sieci przez osoby, które odwiedziły miejsce, do którego chcemy jechać. Na tej podstawie dowiemy się, jaki dokładnie dystans jest do pokonania, jak wygląda profil terenu i ile czasu w rzeczywistości może zająć nam przejazd. Oczywiście, to wszystko jesteśmy w stanie wyczytać również z dobrej mapy, jednak urządzenie GPS znacznie nam to ułatwi, szczególnie w terenach górzystych i słabo oznakowanych. Podczas wypraw bardzo często korzystam z GPS-a, pobieram na urządzenie ślad poglądowej trasy, którą chcę pokonać. Jest to pomocne i daje konkretny punkt odniesienia, jednak zawsze mam ze sobą również mapę – ona jest niezastąpiona. Na każdej wyprawie GPS się przydaje, jednak dopiero na Maderze okazał się szczególnie pomocny. W dniu zdobywania Pico Arieiro, a następnie podczas niesamowitego zjazdu bezdrożami gór GPS i pobrany ślad gpx stały się niezbędne. Dla każdego uczestnika był to jeden z piękniejszych dni. Nie każdy ma okazję jechać rowerem ponad chmurami, a tak właśnie było tego dnia. Na Maderze jest bardzo

mało oznakowanych szlaków rowerowych. Są różne ścieżki, ale nigdy nie wiesz, jak i gdzie one się kończą. Mogą się skończyć w gęstym lesie lub nad przepaścią. Dlatego właśnie gps z wgranym śladem może nas uratować przed zgubieniem się i szukaniem właściwej ścieżki.



Rys. 2. Zrzut z aplikacji Map Journal Esri. Ślad GPS z wycieczki na Pico de Arieiro (Madera, Portugalia)

Podsumowanie z kwietniowej wyprawy na Maderę zostało zaprezentowane przy użyciu aplikacji Map Journal w serwisie ArcGIS Online. Relacja zawiera opisy każdego dnia zmagających uczestników oraz informacje o przebytych dystansie i pokonanych przewyższeniach. Dodatkowo w aplikacji zamieszczone zostały autorskie zdjęcia z wyspy wiecznej wiosny i pliki gpx zarejestrowane podczas wycieczek.

Podsumowując, na rowerze jeździ bardzo wiele osób, turystyka rowerowa rozwija się, infrastruktura również. Korzystajmy z tego świadomie, bądźmy świadomymi rowerzystami. Rower to wolność i inny wymiar podróżowania.

BEZPIECZNY ROWERZYSTA TO ŚWIADOMY UCZESTNIK RUCHU

Na co dzień przemieszczamy się na rowerach w swoich miastach. Czy znamy podstawowe przepisy związane z poruszaniem się po drogach publicznych i drogach dla rowerów?

5. Korzystanie z chodnika lub drogi dla pieszych przez kierującego rowerem jest dozwolone wyjątkowo, gdy:

- 1) opiekuje się on osobą w wieku do lat 10 kierującą rowerem;
- 2) szerokość chodnika wzdłuż drogi, po której ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością większą niż 50 km/h, wynosi co najmniej 2 m i brakuje wydzielonej drogi dla rowerów oraz pasa ruchu dla rowerów;
- 3) warunki pogodowe zagrażają bezpieczeństwu rowerzysty na jezdni (śnieg, silny wiatr, ulewa, gołoledź, gęsta mgła), z zastrzeżeniem ust. 6.

6. Kierujący rowerem, korzystając z chodnika lub drogi dla pieszych, jest obowiązany jechać powoli, zachować szczególną ostrożność i ustępować miejsca pieszym.

Jazda rowerem po chodniku. (Art. 33 Ust. 5-6 Ustawy z dnia 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym)

3a. Dopuszcza się wyjątkowo jazdę po jezdni kierującego rowerem obok innego roweru lub motoroweru, jeżeli nie utrudnia to poruszania się innym uczestnikom ruchu albo w inny sposób nie zagraża bezpieczeństwu ruchu drogowego.

Jazda obok siebie (Art. 33 Ust. 3a. Ustawa z dnia 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym)

12. Kierujący rowerem może wyprzedzać inne niż rower powoli jadące pojazdy z ich prawej strony.

Wyprzedzanie stojących pojazdów z prawej strony. (Oddział 6 Art. 24. Ust. 12 Ustawy Prawo o Ruchu Drogowym z dnia 20. 06. 1997 r.)

WYPOSAŻENIE ROWERU

Zgodnie z przepisami prawa rower poruszający się po drogach publicznych powinien być wyposażony w:

- 1) co najmniej jedno światło pozycyjne barwy białej lub żółtej selektywnej z przodu;
- 2) co najmniej jedno światło odblaskowe barwy czerwonej o kształcie innym niż trójkąt oraz co najmniej jedno światło pozycyjne barwy czerwonej z tyłu;
- 3) co najmniej w jeden skutecznie działający hamulec;
- 4) dzwonek lub inny sygnał ostrzegawczy o nieprzerwałym dźwięku.

DZIECI DO 10. ROKU RÓWNIEŻ MOGĄ JEŹDZIĆ NA ROWERZE

Zgodnie z przepisami dziecko do 10. roku życia nieposiadające karty rowerowej może jeździć na rowerze po drogach publicznych pod opieką osoby dorosłej. Zarówno dziecko, jak i osoba dorosła na rowerze traktowane są wtedy jak piesi. Co z tego wynika? Osoby te mogą jechać rowerem po chodniku oraz lewą stroną jezdni, ustępując miejsca nadjeżdżającym z naprzeciwka samochodom, jeśli nie ma chodnika, drogi dla rowerów, ścieżki dla rowerów itp. Najważniejsze jest bezpieczeństwo dzieci, więc wybierajmy na przejażdżki drogi o małym natężeniu ruchu.

ROWERZYSTO, PAMIĘTAJ!

- Nie wolno Ci jeździć po chodniku, poza szczególnymi przypadkami opisanymi wyżej.
 - Nie wolno Ci przejeżdżać przez pasy dla pieszych.
 - Jeśli poruszamy się po chodniku, to pieszy zawsze ma pierwszeństwo.
 - Nie złość się na pieszych na ścieżce dla rowerów. Kulturalnie zwróć im uwagę.
 - Zakładaj kask! Mimo że w Polsce kaski nie są obowiązkowe, warto w nich jeździć, ponieważ chronią delikatną głowę od poważnych uszkodzeń.
 - Zachowaj szczególną ostrożność na przejazdach dla rowerów, nawet tam, gdzie masz pierwszeństwo.
- W konfrontacji z samochodem zawsze jesteś na przegranej pozycji. Nie wszyscy kierowcy wiedzą, że często masz pierwszeństwo bądź mają ograniczoną widoczność.